

Andrzej PIECZYWOK*

DEGRADACJA AKSJOLOGICZNEJ KULTURY BEZPIECZEŃSTWA CZŁOWIEKA

Tematyka artykułu bezpośrednio wpisuje się w proces szeroko rozumianej aksjologii bezpieczeństwa człowieka. Jego celem jest analiza podstawowych czynników dehumanizujących życie społeczne. Autor poszukuje związków i zależności pomiędzy istotą terminów dehumanizacja, zagrożenia a tożsamość istoty ludzkiej. Na tym tle przedstawia szereg indywidualnych oraz społecznych czynników wpływających na bezpieczeństwo człowieka. Bezpieczeństwo jawi się tu jako fenomenologia drogi rozwojowej człowieka. To proces jego aktywnego i twórczego przystosowania się do szeroko rozumianej sytuacji życiowej, zachowań i działań w środowisku społecznym.

Słowa kluczowe: aksjologia bezpieczeństwa, bezpieczeństwo człowieka, wartość, zagrożenia

WSTĘP

Celem artykułu jest przedstawienie i charakterystyka podstawowych czynników **dehumanizujących** życie społeczne człowieka, które bezpośrednio wpływają na jego bezpieczeństwo. Autor wokół trzech podstawowych pojęć tj. aksjologii, bezpieczeństwa i zagrożeń charakteryzuje najważniejsze czynniki, które wpływają na **obniżenie poczucia bezpieczeństwa**. Aksjologia kultury bezpieczeństwa jest ważnym obszarem rozwoju człowieka. Swym przedmiotem badań jest związana głównie z auksjologią bezpieczeństwa i edukacją dla bezpieczeństwa.

Bezpieczeństwo w życiu człowieka to podstawowy i konieczny warunek wszelkiego zdrowego i dobrze pojętego rozwoju, a także samorealizacji jednostki w zbiorowości społecznej. Przyjmujemy, że stan określony mianem bezpieczeństwa społecznego osiągnąć jest wtedy, gdy spełnione są cztery podstawowe warunki:

- zachodzi stan równowagi pomiędzy stabilnością i niestabilnością w sprawach istotnych życiowo;

* ppłk dr Andrzej PIECZYWOK – Wydział Bezpieczeństwa Narodowego Akademii Obrony Narodowej

- występuje korzystna proporcja między tym, co przewidywalne a tym, czego przewidzieć nie możemy;
- nie zachodzą zmiany w osiągniętej stabilizacji życiowej oraz działalności zawodowej, niekorzystne dla istotnych interesów i planowanych zamierzeń (krótko i długoterminowych) jednostki;
- nie występuje kontrola i ingerencja zewnętrzna w sferze uznawanych wartości i działań prywatnych¹.

W dziejach aksjologii próbowano rozpatrywać wartości same w sobie - bez analizy odniesienia ich do nosicieli, którym przysługują - traktując je jako coś „idealnego”, w mniejszym czy większym stopniu „oderwanego” od konkretnej jednostkowej rzeczywistości i co najwyżej - w niektórych ujęciach - wpływającego na tę rzeczywistość jako wzorce lub pewne ideały. Miały one ukierunkowywać rozpatrywane w aspekcie moralnym ludzkie działanie zarówno w życiu codziennym, jak też w twórczości artystycznej, działalności wychowawczej, gospodarczej, kulturowej.

1. WARTOŚCI I ICH ZNACZENIE W ŻYCIU CZŁOWIEKA

Czym zatem są wartości i jaką rolę spełniają w kształtowaniu poczucia bezpieczeństwa obywateli? Termin „wartość” nie jest pojęciem jednoznacznym. W aksjologii na ogół stwierdza się, że wartość jest czymś pierwotnym, niedefiniowalnym. Wartości istnieją niezależnie od świadomości człowieka. Powszechnie funkcjonują różne określenia pojęcia - wartość: 1) to, co cenne; 2) to, co zgodne z naturą; 3) to, czego chcemy; 4) to, co pożądamy; 5) to, co zaspokaja potrzeby; 6) to, co dostarcza zadowolenia, przyjemności; 8) to, co lepiej, żeby było, niż nie było; 9) to, co obowiązuje; 10) to, co domaga się istnienia.

Na ogół przyjmuje się, iż pojęcie wartość stanowi podstawową kategorię aksjologii (nauki o wartościach). System i hierarchia wartości cechują każdą kulturę. Są one uzależnione od przeszłości historycznej, tradycji narodowych tworzących daną kulturę, będących spuścizną minionych pokoleń, warunków społeczno-ekonomicznych, stosunków międzyludzkich i własnościowych, systemu sprawowania władzy.

Żyjemy w świecie różnych wartości. Życie człowieka polega na nieustannym dokonywaniu wyborów. Dzisiaj zwraca się dużą uwagę na potrzebę „edukacji aksjologicznej”, prowadzącej do świadomego wybierania wartości przez ludzi i określania ich hierarchii jako podstawy konstruowania własnej filozofii życiowej, aspiracji zawodowych i preferowanych stylów życia.

Koncepcje aksjologiczne wpływają na cele edukacyjne (wychowawcze), bowiem: aksjologia daje ogólny pogląd na widzenie świata wartości; jest wyznacznikiem celów edukacji w dużych i małych grupach społecznych; coraz więcej uwagi zwraca na indywidualne systemy i hierarchie wartości.

Nadrzędną wartością w ujęciu współczesnej aksjologii jest człowiek, jego życie, rozwój umysłowy, fizyczny, samorealizacja, wolność, tożsamość, podmiotowość².

¹ M. Rybakowski, *Kultura bezpieczeństwa na tle stanu bezpieczeństwa dzieci i młodzieży w ruchu drogowym*, [w:] *Edukacyjne zagrożenia początku XXI wieku*, pod red. K. Pająk, A. Zduniak Wyd. Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa-Poznań 2003, s. 100.

Hierarchia uznawanych wartości stanowi jedno z podstawowych uwarunkowań wpływających na ludzkie zachowanie. Wartości kierują postawy, motywują postępowanie, zachowania i styl życia. Wpływają na ocenę innych ludzi, zdarzeń, wyznaczają postawy wobec różnych obiektów.

Wartości uruchamiają motywację, ukierunkowują ludzkie działania, są przedmiotem pragnień, stanowią czynnik regulujący jego postępowanie i nadają życiu większy sens. Hierarchia uznawanych wartości stanowi jedno z podstawowych uwarunkowań, wpływających na ludzkie zachowania, wpływa też na ocenę innych ludzi, wyznacza postawy wobec różnych obiektów. Wszelki ideał czy model wychowawczy musi wyrastać ze zrozumienia aksjologicznej specyfiki natury ludzkiej. Wiedza o wychowaniu musi się zatem opierać z jednej strony na wiedzy o wartościach, zaś z drugiej na wiedzy o człowieku.

Każdy człowiek na co dzień staje przed koniecznością dokonywania trudnych wyborów. Pomocne są po temu kompetencje, co do istoty i znaczenia wartości w domu, szkole, pracy i życiu³. Wartości są przedmiotem zainteresowań nauk humanistycznych i społecznych. Decydują o ludzkiej egzystencji, sensie i jakości życia, relacjach interpersonalnych między nimi, stosunku do siebie, innych ludzi i świata. Pytanie o wartości - to przecież pytanie o to, co robimy, do czego dążymy, jak postępujemy i jak powinniśmy postępować. Jest to więc pytanie o człowieka, pytanie o kompas, według którego mamy się orientować, gdy szukamy własnej drogi życia⁴.

Wartość to podstawowa kategoria filozofii, oznaczająca wszystko to, co cenne i godne pożądania, co stanowi cel ludzkich dążeń⁵. Wartość to także idee, zjawiska materialne i niematerialne, przedmioty, stany, rzeczy, osoby, grupy itp., które są przez jednostkę, grupę, klasę społeczną itp. dodatnio lub ujemnie oceniane lub aprobowane czy odrzucane⁶.

Wartości stanowią jeden z głównych wyznaczników i celów ludzkiego działania. Uznane wartości stanowią podstawę ocen, norm i wzorów kulturowych. Można powiedzieć, że wartość jest tym, co ma ogromne znaczenie dla człowieka, co nadaje sens jego poczynaniom, jego życiu. Wartości zmuszają do dokonywania wyborów i podejmowania decyzji. Dlatego trzeba uczynić wszystko, żeby wartości mogły być rozpoznawane, rozumiane, akceptowane i respektowane⁷. Wartość, gdy zostanie zinterioryzowana przez jednostkę, stanie się elementem jej osobowości. Cel wychowania nie może ograniczać się tylko do kształtowania dobrych nawyków, ale powinien obejmować też interioryzację określonych wartości. W okresie dorastania przebiega proces wytwarzania się określonej hierarchii wartości. Okres ten jest, jak pisze R. Pomianowski, „psychologicznym optimum” kształtowania się dojrzałej osobowości ludzkiej. Niedocenianie

² T. Lewowicki, *Przemiany oświaty. Szkice o ideach i praktyce edukacyjnej*, Wyd. Foto „Art.”, Rzeszów 1994, s. 19.

³ K. Denek, *O nowy kształt edukacji*, Wyd. Akpait Wydanie Edukacyjne, Toruń 1998, s. 21.

⁴ W. Heisenberg, *Część i całość*, Wyd. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1987.

⁵ *Filozofia. Leksykon PWN*, Warszawa 2000, s. 344.

⁶ K. Olechnicki, P. Załęcki, *Słownik socjologiczny*, Wyd. Graffiti, Toruń 1997, s. 239.

⁷ K. Denek, *W kręgu edukacji, krajoznawstwa i turystyki w szkole*, Wyd. Eruditus, Poznań 2000, s. 100.

i brak wartości w edukacji, życiu człowieka i społeczeństwa jest najczęstszą drogą dewiacji i patologii⁸.

Wartości stanowią kluczowy problem dla edukacji. Występują w niej jako system norm rzutujących na poczynania nauczycieli i uczniów. Podczas kształcenia odwołujemy się do wartości, które uczniowie mogą zaakceptować, a nawet zidentyfikować się z nimi. Wartości są kategorią edukacji i nauk o niej. Stanowią dla nich źródło inspiracji i dyrektyw⁹. Uczeń w procesie kształcenia ma zatem możliwości poznania, zrozumienia, przyjęcia (lub odrzucenia) i włączenia wartości w strukturę własnego doświadczenia¹⁰.

Spośród wielu rodzajów wartości w dydaktyce, podstawowe znaczenie przypisuje się wartościom poznawczym. W wielu publikacjach¹¹ autorzy podkreślają, że do pierwszoplanowych zadań edukacji należy kształtowanie wśród uczestników wartości uniwersalnych. Ogniskują one wokół transcendentalnej triady: prawdy, dobra i piękna. Każda z tych wartości uszlachetnia poszczególne strony ludzkiej natury. Prawda doskonali intelekt, a dobro i piękno odpowiednio wolę i uczucia.

W edukacji odradza się dążenie do odczytywania i poszukiwania wartości uniwersalnych, silnie zakorzenionych w tradycji humanistycznej, w doświadczeniu ludzkim. Wśród nich szczególne miejsce zajmują m.in.: prawo do życia i wolności, podmiotowość i tożsamość człowieka, swobody obywatelskie, życie wolne od zagrożeń wojną, demokracja, pluralizm polityczny i światopoglądowy, tolerancja, godziwy poziom życia duchowego i materialnego, możliwość samorealizacji, rodzina, praca, edukacja, zdrowie i jego ochrona¹². Ponadto do ogólnoludzkich wartości należą m.in.: godność (wyraża poziom postępowania, poniżej którego zejść nie można, bo wtedy przestaje się być człowiekiem), odpowiedzialność, rozumność, bezpieczeństwo i prawa człowieka, rozwój, natura, solidarność, dobra wspólne, równość, szczerowość, uczciwość, sprawiedliwość, kontemplacja, samorządność, autonomia, patriotyzm, pokój, wiedza¹³.

Wiele osób zajmujących się problematyką wartości, wymienia różne ich grupy. Włodzimierz Szewczuk¹⁴ uznał za bliskie rzeczywistości ludzkiej następujące hierarchie wartości:

- wartości witalne (bytowe);
- wartości erotyczne (miłość);
- wartości poznawcze (orientacja w świecie);
- wartości moralne;
- wartości estetyczne.

⁸ F. Bereźnicki, *Dydaktyka kształcenia ogólnego*, Wyd. Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2004, s. 44.

⁹ K. Denek, *Czy kryzys przeżywania wartości?* [w:] „Toruńskie Studia Dydaktyczne” nr 18/2002, Toruń 2002.

¹⁰ K. Denek, *Aksjologiczne aspekty edukacji szkolnej*, Wyd. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń 2001, s. 31.

¹¹ M.in.: J. Pólturzycki, K. Denek, F. Bereźnicki i inni.

¹² T. Lewowicki, dz. cyt., s. 22.

¹³ K. Denek, *O nowy kształt edukacji*, dz. cyt., s. 30 i nast.

¹⁴ W. Szewczuk, *Hierarchizacja wartości*, [w:] „Forum Myśli Wolnej” nr 1/1998, Kraków 1998, s. 19.

Kształtowanie indywidualnego systemu wartości odbywa się na płaszczyźnie wewnętrznych doświadczeń młodego człowieka (ucznia, studenta) w kontaktach z uczestnikami procesu kształcenia i kultury. System wartości ujawnia się zatem w preferowanym przez człowieka modelu orientacji życiowych. Badania prowadzone wśród uczniów szkół podstawowych, zawodowych, średnich i studentów uczelni wyższych pokazują, że najbardziej cenionymi przez młodych ludzi wartościami są: miłość, Bóg, zdrowie, rodzina, życie, przyjaźń, prawda, praca, wolność, mądrość, dobro, pieniądze, wiedza, ojczyzna¹⁵. W innych badaniach Polacy, na pytanie: *Co jest dla Pana (i) najważniejsze w życiu, co stanowi jego sens?* odpowiadali, że: 1) udane życie rodzinne (70%), 2) zdrowie własne i rodziny (67%), 3) miłość i przyjaźń (54%), 4) praca - posiadanie pracy (43%), 5) wiara w Boga (40%), 6) spokojne życie bez kłopotów (31%), 7) bezpieczeństwo osobiste (28%), 8) osiągnięcie sukcesu zawodowego (23%), 9) bezpieczeństwo finansowe (22%), 10) zdobycie wykształcenia (20%)¹⁶.

Życie człowieka zamyka się w metaforze „bycia w drodze”, ma charakter procesualny i relacyjny. Człowiek żyjąc w pluralistycznym świecie, pełnym ambiwalencji i niepewności, dąży do budowania siebie autentycznego, co wyraża się w doświadczaniu wysokiego natężenia poczucia sensu życia. W poszukiwaniu i utrwalaniu samego siebie rozwija własną samoświadomość, która pozwala mu ustosunkować się wobec siebie i świata. Współcześnie horyzont, w którym człowiek doświadcza siebie, zdaje się być o wiele bardziej płynnym, niż kiedykolwiek wcześniej, a jego zmienność wiąże się z niestałym charakterem rzeczywistości, wewnętrznymi przeobrażeniami, z upływem czasu. Wszystko to sprawia, że nieustannie musi dokonywać wyborów, które pozwalają mu wypracować wewnętrzną strukturę aksjologiczną, w oparciu o którą nabiera własnej tożsamości, ale też może narażać się na jej rozmywanie i utratę siebie.

E. Fromm stwierdził, że człowiek jest małym elementem tzw. „megamaszyny” funkcjonującym w zorganizowanym i ujednoczonym systemie społecznym, w którym społeczeństwo funkcjonuje niczym maszyna. W społeczeństwie tym istnieje wymóg maksymalnej wydajności i maksymalnej produkcji. Człowiek jest zredukowany w takim społeczeństwie do elementów czysto ilościowych, a jego osobowość sprowadza się do komputerowego wydruku. Tak traktowany człowiek łatwo poddaje się biurokratycznym regułom, ponieważ nie sprawia kłopotów i nie próbuje bronić swych osobistych praw¹⁷.

2. ZAGROŻENIA SFERY TOŻSAMOŚCI CZŁOWIEKA WSPÓŁCZESNEGO

Tożsamość współczesnego człowieka, nazwana przez Gordona Mathews'a tożsamością konsumenta¹⁸, stanowi poważne zagrożenie zarówno dla przyszłości społeczeństwa, jak i samego podmiotu. Człowiek współczesny - jak to określił Erich Fromm - tylko żyje w złudzeniu, iż wie, czego chce, gdy w istocie chce tylko tego, czego się odeń wymaga. (...) W wyniku tego procesu zatracą swoje *ja*, bez którego nie ma prawdziwego bezpieczeństwa wolnej jednostki. Utrata własnego *ja* wzmaga z kolei potrzebę

¹⁵ K. Denek, *W kręgu edukacji, krajoznawstwa i turystyki w szkole*, dz. cyt., s. 108-119.

¹⁶ „Gazeta Pomorska” z 14.06.2004 r. (nr 137)

¹⁷ E. Fromm, *Rewolucja nadziei. Ku ucłowieczonej technologii*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2000, s. 54-55.

¹⁸ G. Mathews, *Supermarket kultury. Globalna kultura a tożsamość jednostki*, Wyd. PIW, Warszawa 2003.

dostosowania się do obowiązujących wzorców¹⁹. W ten sposób istnieje zagrożenie na to, że powstanie społeczeństwo jednostek pozbawionych głębi i własnych myśli, niezdolnych do krytyki ani dystansu wobec samych siebie, połączonych spontanicznym instynktem stadnym²⁰. Trudno w takiej sytuacji mówić o poczuciu bezpieczeństwa, gdyż wyrasta ono na tym, co trwałe i mocne. Bezpieczeństwo ontologiczne ma w tej sytuacji - jak twierdzi A. Giddens - równie słabe podstawy co w przypadku sztywnego tradycjonalizmu. Przyjmowanie tożsamości, a raczej pseudotożsamości zgodnych z oczekiwaniami innych ludzi powoduje, że „(...) jednostka ma poczucie bezpieczeństwa tylko w takim stopniu, w jaki inni uznają jej zachowania za odpowiednie lub rozsądne”²¹.

Wydaje się zresztą, że społeczeństwo współczesne będące źródłem kultury indywidualizmu i relatywizmu, tylko ułatwia narodziny jednostek narcystycznych. Wyrażenie to nie jest przypadkowe, bowiem jak zauważa wspomniana już Ch. Delsol, „(...) współczesna jednostka, nawet dorosła, pozostaje niestałym młodzieńcem, którego charakteryzują niespójne pragnienia, sprzeczne wypowiedzi, (...) nieodpowiedzialność”²². O osobowości narcystycznej w kontekście nowoczesnej tożsamości pisał też Christopher Lasch. Powszechna świadomość globalnego ryzyka związanego z rozwojem nowoczesnych technologii i instytucji przy jednoczesnym małym poczuciu sprawstwa powoduje, że większość ludzi odgradza się od tych problemów i wycofuje się do świata osobistego, oddając się psychicznemu i fizycznemu samodoskonaleniu. Dla interesu społecznego nie oznacza to nic dobrego, gdyż osobowość narcystyczna zazwyczaj „(...) słabo rozpoznaje potrzeby innych, a uczucia wielkości ścierają się w niej z poczuciem pustki i nieautentyczności. Pozbawiona pełnowartościowych relacji z innymi, jednostka narcystyczna dla podparcia niepewnego poczucia własnej wartości potrzebuje ciągłego napływu podziwu i aprobaty”²³. Potrzebuje też atrapy poczucia bezpieczeństwa w postaci różnego rodzaju produktów i usług, które nieustannie konsumuje. Panujący monopol ekonomii - uważany za „ostatnią triumfującą ideologię XXI wieku”²⁴ - tylko sprzyja umacnianiu takich postaw. „Kiedy zanikają uniwersalne wartości i sens życia zbiorowego, na takiej pustyni ostaje się tylko jeden cel: dobrze żyć w możliwie jak największym komforcie”²⁵.

Pośród chorobotwórczych wpływów społeczeństwa technologicznego wymienić wypada jeszcze: zanikanie prywatności oraz bezpośrednich kontaktów międzyludzkich. Pojęcie „prywatność” wydaje się złożone. Była ona i jest nadal przywilejem klas średnich oraz wyższych - stanowiąca jej podstawę, ta prywatna przestrzeń ciągle bowiem jest bardzo kosztowna. Ów przywilej może jednak stać się dobrem powszechnym, podobnie jak wiele innych istniejących wciąż przywilejów ekonomicznych. Prywatności towarzyszy też często hipokryzja, rozbieżność między pozorami moralnymi a rzeczywistością. Mimo to prywatność nadal wydaje się istotnym warunkiem efektywnego roz-

¹⁹ E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, Wyd. Czytelnik, Warszawa 2000, s. 236-237.

²⁰ Ch. Delsol, *Esej o człowieku późnej nowoczesności*, Wyd. Znak, Kraków 2003, s. 103, s. 149.

²¹ A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość*, Wyd. PWN, Warszawa 2001, s. 261.

²² Tamże, s. 91.

²³ Ch. Lasch, *The Culture of Narcissism, American Life in a Age of Diminishing Expectation*, W.W. Norton & Company, London, New York 1991, s. 234-235.

²⁴ Ch. Delsol, dz. cyt., s. 149.

²⁵ Tamże, s. 150-151.

woju jednostki. Jest tak głównie dlatego, iż pozwala ona człowiekowi ukryć się przed hałasem świata oraz ludźmi, i w spokoju kontynuować własny proces myślowy²⁶.

Gdyby wszystkie prywatne dane przekształcono w dane publiczne, nieuchronnie pojawić musiałaby się tendencja do spłykania oraz ujednociania ludzkich doświadczeń. Ludzie, w obawie przed „niepoprawnym” odczuwaniem, staliby się bardziej podatni na manipulacje różnego rodzaju testów psychologicznych, i łatwiej poddawali narzucanym przez nie normom „pożądanych”, „normalnych” i „zdrowych” zachowań. Fascynacji tym, co mechaniczne, towarzyszy coraz częstsze przekonanie o zwierzęcej naturze człowieka oraz instyktowych korzeniach jego uczuć i działań²⁷.

Człowiek nie jest wyposażony w zbiór instynktów automatycznie regulujących jego zachowania. Staje więc często wobec wyborów, a te, jeśli okazują się błędne, zagrażają jego życiu. Zwątpienie ogarniające człowieka, mającego bardzo szybko podjąć jakąś decyzję, staje się dlań często źródłem bolesnego napięcia i poważnym zagrożeniem dla jego zdolności podejmowania szybkich decyzji. Dlatego też człowiek ma silną potrzebę pewności - chce wierzyć, iż metoda, za pomocą której podejmuje decyzje, będzie trafna²⁸.

3. ZAGROŻENIA OSOBOWOŚCIOWO-CYWILIZACYJNE BEZPIECZEŃSTWA CZŁOWIEKA

Rozwój cywilizacji (w tym zwłaszcza postęp techniczny) powoduje komplikowanie życia we wszystkich jego wymiarach. Ma on zarówno znaczenie pozytywne dla rozwoju człowieka i całych społeczeństw jak i negatywne, powiększa bowiem obszar występujących zagrożeń²⁹. Granica pomiędzy sferą tzw. klasycznych zagrożeń (wykazujących historyczną ciągłość, tradycyjne utrwalenie) a sferą wolną od nich stopniowo zaciera się i wypełnia nowymi kategoriami zagrożeń, budząc uzasadnioną wątpliwość na temat różnicy pomiędzy zagrożeniem a jego brakiem, zdrowiem a chorobą, dobrem a złem. Tempo zmian, jakie następują w tej sferze, często nie idzie w parze z przystosowaniem człowieka do nowych wymagań, jakie są ich konsekwencjami, co z kolei prowadzi do licznych zaburzeń zdrowia fizycznego i psychicznego. W wielu wypadkach są one bardziej konsekwencją występującego strachu i lęku³⁰ przed zagrożeniami niż - samych bezpośrednich skutków wystąpienia zagrożeń.

Postępująca globalizacja, informatyzacja i internacjonalizacja życia społeczno-gospodarczego jest splotem zależności przynoszących wiele dodatnich skutków, ale

²⁶ E. Fromm, *Rewolucja nadziei*, dz. cyt., s. 71.

²⁷ Tamże, s. 69.

²⁸ Tamże, s. 72.

²⁹ Zagrożenia dotyczą zarówno wprost egzystencji człowieka, jego zdrowia (fizycznego, psychicznego) ale również jego społecznego funkcjonowania, obniżając poziom jego kondycji społecznej.

³⁰ Posłużenie się zarówno pojęciem strachu jak i lęku wynika z konieczności odróżnienia obu pojęć (choć w wielu wypadkach są one używane zamiennie, a ich zakresy definicyjne - utożsamiane). Strach jest stanem emocjonalnym o charakterze przedmiotowym (określone jest to, czego się boimy, np. wojny, powodzi itp.), pojawiającym się w obecności lub przy oczekiwaniu niebezpiecznego bodźca. Towarzyszy mu wewnętrzne, subiektywne poczucie skrajnego poruszenia, pragnienie ucieczki lub ataku. Lęk natomiast nie ma wyraźnie określonego przedmiotu, jest postrzegany jako bardziej ogólny stan emocjonalny, „krańcowy niepokój”, „irracjonalny strach”. A.S. Reber, *Słownik psychologii*, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa 2000, s. 711; N. Sillamy, *Słownik psychologii*, Wyd. Książnica, Katowice 1998, s. 138; A. Kępiński, *Lęk*, Wyd. Sagittarius, Warszawa 1995.

i negatywnych konsekwencji. Szczególny niepokój budzą te, które dotyczą bezpośrednio człowieka oraz podstaw jego egzystencji, w tym godnych, bezpiecznych i zdrowych warunków pracy.

Nowoczesność niesie ze sobą z jednej strony postęp, ale i wyraźne zagrożenia dla człowieka. Wystarczy spojrzeć na rezultaty społecznego dostępu do informacji. Wygląda na to, że powoli stajemy się niewolnikami technologii, która miała nas wyzwolić. Mimo niezwykłego zasobu informacji, do którego mamy dostęp, stajemy się bowiem nie tyle lepiej zorientowani, co *zdezorientowani*. Większa elastyczność odbiera nam elastyczność, a większa możliwość wyboru ogranicza wolność³¹. Co gorsza, masowy i niepowstrzymany zalew informacji wypełnia każdą wolną przestrzeń i zakłóca linearny bieg czasu. Znajdując się pod nieustanną presją, czy - jak chce T. Eriksen - tyranią chwili, powodujemy, że nasza przestrzeń życiowa pozbawiona zostaje „przed” i „po” oraz „tu” i „tam”. W rzeczywistości, nawet „tu i teraz” jest zagrożone, ponieważ następna chwila nadchodzi tak prędko, że trudno jest przebywać w tej, która jeszcze trwa. Żyjemy wpatrzeni w punkt wysunięty o kilka sekund w przyszłość³².

Presja czasu nie zamyka listy napięć, z którymi zмага się współczesny człowiek. Jego działanie poddano, nie tylko tyranii chwili, ale obarczono dodatkowo ciężarem wolności wyboru. Jak to ujął A. Giddens „(...) życie w społeczeństwie ryzyka to życie z analitycznym nastawieniem do możliwych sposobów działania, pozytywnych i negatywnych. (...) Przed jednostkami i zbiorowościami w posttradycyjnym świecie społecznym w każdym momencie stoi otworem nieprzebrana ilość potencjalnych sposobów postępowania (wraz z towarzyszącym każdemu ryzykiem)”³³.

Człowieka, pragnącego wspiąć się po drabinie kariery w wielkim przedsiębiorstwie, osacza silne poczucie niepewności i niepokoju. W każdej chwili może bowiem upaść, nie osiągnąwszy celu, stając się w ten sposób nieudacznikiem w oczach rodziny i przyjaciół. Ten niepokój zwiększa jeszcze bardziej jego potrzebę pewności. Jeśli nie powiedzie mu się mimo pewności, jaką oferują współczesne metody podejmowania decyzji, nie musi przynajmniej obwiniać samego siebie. Potrzeba pewności istnieje również w obszarze myśli, uczuć i wrażeń estetycznych. Dzięki szerokiemu dostępowi do oświaty i mass mediów jednostka szybko uczy się, które myśli są „dobre”, które zachowania właściwe, które uczucia normalne, jakie gusty „na czasie”. Jeśli człowiek pozostanie wrażliwy na sygnały mediów, może być pewien, że nie popełni błędu. Czasopisma o modzie podpowiadają, jaki styl należy polubić, kluby książek zaś - jakie książki czytać. Daleko posuniętą przesadą wydaje się natomiast modne ostatnio poszukiwanie odpowiedniego kandydata na małżonka na podstawie decyzji komputera³⁴.

Jednym z istotnych zagrożeń dla bezpieczeństwa personalnego i strukturalnego jest dehumanizacja edukacji. Silna presja na osiągnięcie sukcesu, konieczności funkcjonowania w warunkach ciągłej rywalizacji i presji generacyjnej powoduje, że w skrajnych przypadkach dochodzi do makiawelizacji zachowań. Dominuje podejście pragmatyczne i prakseologiczne kosztem refleksji, dialogu i dyskursu. W świecie przełomu

³¹ T. H. Eriksen, *Tyrania chwili. Szybko i wolno płynący czas w erze informacji*, Wyd. PIW, Warszawa 2003, s. 13-14.

³² Tamże, s. 11-12.

³³ A. Giddens, dz. cyt., s. 41.

³⁴ E. Fromm, *Rewolucja nadziei*, dz. cyt., s. 78.

wieków i epok zauważmy niebezpieczne tendencje edukacyjne współtworzenia „społeczeństwa informacyjnego” kosztem „społeczeństwa wychowującego”. Zwraca się uwagę przede wszystkim na kreowanie zdolności poznawczych, orientowanie się na problemy teraźniejszości i przyszłości kosztem edukacji w świecie wartości, co później skutkuje zaskakującymi wyborami i decyzjami jednostkowymi oraz grupowymi³⁵.

Kolejnym elementem relatywizującym rolę edukacji w kreowaniu bezpieczeństwa personalnego i strukturalnego jest związana z nią przemoc symboliczna, o której już w połowie lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku pisał P. Bourdieu.³⁶ Dokonuje się ona w sferze ciągłego konstruowania habitusu, czyli systemu przyzwyczajzeń, dyspozycji, wartości nabytych w czasie ludzkiego życia pośredniczących pomiędzy społeczeństwem a jednostką. To habitus zdaniem P. Bourdieu kreuje postępowanie człowieka i określa sposób działania w tej grze, która dokonuje się na polach symbolicznych. Są one obszarem rywalizacji i konkurowania różnych grup ludzi o koherentnych habitusach. Przemoc symboliczna to właśnie ścieranie się habitusów, czy ich grup, na polu symbolicznym. Francuski socjolog analizował asymetryczne relacje społeczne między tymi grupami, które odzwierciedlały symboliczną i rzeczywistą wartość ich habitusów.

Współcześnie w społeczeństwie lansuje się liberalny model wychowania: bez wymagań, którego jednym z haseł jest życie na luzie oraz wychowanie bezstresowe. Prowadzi to wszystkich do rozluźnienia obyczajów i poważnych występków moralnych, co nie sprzyja kształtowaniu pożądanых postaw patriotycznych.

Spory wpływ na jakość procesu wychowania w wielu środowiskach społecznych, ma rewolucja informatyczna, która z jednej strony tyle wniosła cennego w nasze życie, co z drugiej wywołała głęboki kryzys kulturowy. Wydaje się, że wielkim mitem epoki, w której przyszło nam żyć, jest prawo człowieka do swobodnego wyrażania swojej osobowości. Ten mit, dziś często przybiera postać: każdemu wszystko wolno, ale nie każdemu i wszystko.

Ostatnio obserwujemy łatwość przechowywania i przetwarzania danych osobowych - siłą rzeczy ułatwia to dostęp do informacji i powoduje utratę prywatności.

³⁵ Coraz częściej wśród ekspertów pojawiają się opinie, że zasadniczej i pilnej odnowy wymaga dotychczasowa edukacja nauczycielska. Niezbędna jest szeroka podbudowa ogólna i humanistyczna tej edukacji, znajomość myśli pedagogicznej, psychologicznej, filozoficznej i socjologicznej, aby gruntownie poznawać świat wartości i antywartości, szanse i zagrożenia, ideały wychowawcze oraz zdobywać umiejętności dialogu i dyskursu, a także współdziałania z młodzieżą. W przypadku Polski występuje wyraźna asymetria między oczekiwaniami i potrzebami edukacyjnymi a ich realizacją (ponoszonymi nakładami i chęcią wprowadzania innowacji). Edukacja powinna ułatwiać ludziom postrzeganie rzeczywistości jako zespołu wartości, które trzeba umiejętnie poznawać oraz dokonywać ich mądrego przewartościowywania i przyjmowania, aby mogły być przydatne do kształtowania rzeczywistości i ich samych.

³⁶ Już blisko czterdzieści lat temu nie tylko P. Bourdieu, ale i inni socjologowie edukacji na Zachodzie (m.in. J.-C. Passeron, R. Boudin autor koncepcji „pierwotnego efektu stratyfikacyjnego” i „wtórnego efektu stratyfikacyjnego”), wyraźnie sygnalizowali, że w obecnych czasach dzieci i młodzież mają nierówne szanse w zdobyciu dobrego wykształcenia. Uzależnione jest to w znacznej mierze od czynników socjodemograficznych jak: pochodzenie społeczne, wykształcenie rodziców, płeć, miejsce zamieszkania, pochodzenie etniczne, standard i styl życia, stan zdrowia itp. Ich zdaniem szkoła jest instytucją przekazu kultury uprawomocnionej, tej, którą reprezentują klasy uprzywilejowane. Afirmując tę kulturę i system zawartych w niej znaczeń, instytucje szkolne przyczyniają się do umocnienia panowania klas uprzywilejowanych oraz do legitymizacji istniejącej władzy.

Obecnie jesteśmy świadkami rewolucji informatycznej nawet do tego stopnia, że np. komputer może być spowiednikiem człowieka. Mamy poczucie chaosu wartości – bo w miejsce być dobrym człowiekiem, postawiono mieć pieniądze i pozycję. W nauce modne od jakiegoś czasu stało się powiedzenie - publikuj, zgiń lub zdobądź dotację.

Dziś obserwujemy paradoks postępu ludzkości – wielu rozumie postęp, wąsko - jako wzrost dóbr materialnych, tworzenie nowej wiedzy, a rozpatrując szerzej, postęp to zdolność człowieka do radzenia sobie ze środowiskiem. Wiedza, która ułatwia nam życie z jednej strony, z drugiej zaś stwarza problemy (ekologiczne, katastrofy itp.). Istnieje też przepaść psychologiczna, bo naukowców i inżynierów interesuje bardziej świat fizyczny i rozwiązania praktyczne, a humanistów interesuje człowiek jako jednostka i istota.

Rzeczywistość staje się odbiciem stosunków społecznych, rodzaju środków produkcji oraz stosunku do mediów i kultury. Coraz większą rolę w kształtowaniu życia społecznego odgrywają media. Mówimy o kulturze medialnej, o społeczeństwie kultury popularnej³⁷. Nowoczesne formy masowej komunikacji nierozzerwalnie są związane z kulturą popularną. Media stanowią nie tylko formę przekazu informacji i komunikowania się, ale także coraz powszechniejszy element obecnej kultury - nazywanej postmodernistyczną. Jej zewnętrznymi atrybutami są coraz powszechniejsze ekrany - telewizyjne, komputerowe, gier komputerowych, bilbordy, reklama jako zjawisko w życiu społecznym i jej środki przekazu - świetlne, telewizyjne, radiowe, itp. Media skracają czas, zmniejszają odległość, wpływają na decyzje i manipulują argumentacją. Wszechobecność mediów sprawia, że informacja przez nie rozpowszechniana zaczyna dominować w życiu codziennym. Mówimy o społeczeństwie informacyjnym. Jednakże informacja jako taka ma charakter bezosobowy, nie należy do nikogo, jest bezkontekstowa. Dopiero przyswojenie jej, włączenie do systemu już zapamiętanych informacji nadaje jej sens.

Jednym z czynników dehumanizacyjnych życie człowieka, które zagraża bezpieczeństwu człowieka, są zaburzenia w realizacji podstawowych potrzeb. Zakłócenia realizacji potrzeby bezpieczeństwa i stabilizacji życia człowieka, zdaniem znawców przedmiotu, prowadzą do obniżenia m.in. poczucia sensu życia, czego konsekwencjami mogą być nerwice natręctw, redukcja potrzeb wyższego rzędu do koncentrowania się na sprawach związanych z poczuciem porządku i ładu, tendencja do oparcia się na kimś lub na czymś mających znamiona trwałości. Psychiatrzy wśród nieprawidłowych cech i nieadekwatnych postaw ludzi doświadczających nerwicy wymieniają m.in. płytkość uczuciową, sztywność, niepewność, zależność od innych, wrażliwość, bierność, uległość, dominację, agresywność. Cechy te zwiększają prawdopodobieństwo tego, że ludzie je przejawiający są skłonni do odbierania sytuacji działania jako trudnych oraz prowadzić może do nasycania sytuacji życiowych czynnikami, które nadają im taką właściwość³⁸.

Obniżanie się poczucia sensu życia prowadzi może do poczucia bezsensu, które stanowi podłoże zaburzeń określanych, jako: lęk (także lęk dezintegracyjny), niepokój nerwicowy (neurotyczny), depresja (nerwicowa, reaktywna, egzogenna), nerwica (de-

³⁷ D. Strinati, *Wprowadzenie do kultury popularnej*, Poznań 1998.

³⁸ S. Leder, *Nerwice*, [w:] A. Bilikiewicz (red.), *Psychiatria - podręcznik dla studentów*, Wyd. Lekarskie PZWL, Psychiatria, Warszawa 1998, s. 285-286.

presyjna, *ex vacuo*, „dyrektorska”, niedzielna, weekendowa, egzystencjalna, noogenna), poczucie bezwartościowości. Kiedy poczucie bezsensu życia traci charakter sytuacyjny, o cechach krótkotrwałego zjawiska psychicznego, które „alarmuje” o kryzysie egzystencjalnym, a jednostka nie potrafi usunąć przyczyn tego stanu, może stać się czynnikiem patogennym, który utrwałać będzie u niej stan „pesymizmu życiowego” nacechowany negatywnymi emocjami, poczuciem bezsilności, cierpienia, niepokoju, frustracji oraz tendencję do izolowania się od rzeczywistości, czy zniekształcania jej obrazu³⁹.

Problematyka bezpieczeństwa człowieka zależna jest nie tylko od wielorakich i złożonych uwarunkowań otoczenia, ale i od immanentnych odczuć, przekonań czy umiejętności oceny i stopnia rozumienia tychże zachodzących w środowisku zewnętrznym przemian, jak i od umiejętności racjonalnego radzenia sobie z odczuwanymi trudnościami.

Wedle wybitnych znawców problematyki lęku, R.S. Lazarusa i S. Folkman, o rozmiarach i o przebiegu stresu czy traumy decyduje subiektywna ocena sytuacji. Teoria ta określana niekiedy jako *relacyjna*, podkreśla, iż w transakcji zachodzącej pomiędzy jednostką a otoczeniem - ważny jest element oceny (*appraisal*) i to on decyduje w zasadniczym wymiarze o poziomie przeżywanego lęku oraz o tym, czy jednostka poradzi sobie ze stresującymi zdarzeniami. R.S. Lazarus i S. Folkman podkreślają znaczenie osobowościowych predyspozycji jednostki⁴⁰. Zjawisko lęku z postawą aktualnego wartościowania - łączą także inni zwolennicy poznawczej koncepcji człowieka⁴¹. Podobne sytuacyjne i oceniające podejście do zagadnień związanych z odczuwaniem zagrożeń zauważyć można w socjologii. „Mediujące matryce interpretacyjne” to sformułowanie, które według P. Sztompki oznacza istniejący w danej zbiorowości czy kulturze „zasób sposobów” patrzenia na zmiany społeczne i interpretowania ich⁴².

Nieradzenie sobie z własną emocjonalnością sprzyja zaburzeniom osobowości, przykładem może być osobowość chwiejna emocjonalnie o typie impulsywnym, bądź tzw. „osobowość pograniczna” (*borderline personality*), osobowość lękowa, czy osobowość zależna⁴³. I tak charakterystycznymi cechami osobowości impulsywnej jest przede wszystkim chwiejność emocjonalna (szczególnie niestałość i nieprzewidywalna zmienność nastroju), drażliwość, tendencja do gwałtownych wybuchów negatywnych emocji (złości, gniewu, nienawiści), czy też uwielbienia, ujawnianie zachowań, które mogą zagrażać otoczeniu. Z kolei „osobowość pogranicza” specyfikę swą posiada w niezdolności do kontrolowania własnych emocji i impulsywności, skłonności do gwałtownych zachowań, które stanowią często źródło konfliktów z innymi ludźmi, stałym doświadczeniu poczucia pustki wewnętrznej, skłonności do zachowań autodestrukcyjnych, powtarzających się próbach samobójczych, zaburzeniach tożsamości, w pozornie dobrym przystosowaniu do życia społecznego. Osobowość lękowa (unikająca)

³⁹ M. Lech, *Mechanizmy kształtowania się poczucia bezsensu życia*, [w:] „Prace Psychologiczne”, 1982, XVI, s. 20.

⁴⁰ R. S. Lazarus, S. Folkman, *Stress, appraisal and coping*. Springer, New York 1984.

⁴¹ W. Tłokiński, *Lęk, zjawisko umotywowane*, Wyd. Arx Regia, Warszawa 1995, s. 3-4.

⁴² P. Sztompka, *Trauma kulturowa. Druga strona zmiany społecznej*, [w:] „Master of Business Administration” nr 5/2000, s. 44.

⁴³ A. Jakubie, *Zaburzenia osobowości*, [w:] *Psychiatria - podręcznik dla studentów*, pod red. A. Bilikiewicza, dz. cyt., s. 304.

charakteryzuje się m.in. zdominowaniem poczucia napięcia, niepokoju, lęku, poczuciem małej wartości, nadmierną wrażliwością na oceny ze strony innych, co sprzyja ograniczeniom interakcji społecznych i zawężaniem partnerów ze względu na obawę przed dezaprobatą. Zaś wśród głównych cech osobowości zależnej wymieniane są przede wszystkim: bierne podporządkowywanie się innym, unikanie odpowiedzialności za własne działania, poczucie bezradności, niekompetencji, wycofywanie się, nieradzenie sobie ze stresem⁴⁴.

Bierność jest jedną z najbardziej charakterystycznych i patologicznych zarazem cech człowieka we współczesnym społeczeństwie. Człowiek chce być karmiony, sam jednak nie porusza się, nie przejawia inicjatywy, nie trawi dostarczanego mu pożywienia. Nie jest twórczy w stosunku do tego, co odziedzyczył - gromadzi jedynie lub konsumuje. Pozostając bierny, człowiek nie próbuje znaleźć swego miejsca w świecie i zmuszony jest rezygnować ze swoich ideałów oraz ich wymagań. Dlatego też czuje się bezsilny, samotny i pełen niepokoju. Ma kłopoty z samookreśleniem i niewielkie poczucie integralności. Konformizm, który wydaje mu się jedynym sposobem uniknięcia nieznośnego niepokoju, często okazuje się niewystarczający⁴⁵.

Obok bierności dość częstym czynnikiem wpływającym na bezpieczeństwo człowieka jest posłuszeństwo i uległość. Dzisiaj posłuszeństwo stało się nieco wartością zapomnianą. Posłuszeństwo jest wartością kwestionowaną dlatego, że nie rozumie się tego pojęcia i myli się je z uległością. Mylenie posłuszeństwa z uległością jest jednym z groźniejszych w skutkach błędów współczesnego wychowania. Uległość jest rezygnacją z wolności, poddaniem się, kapitulacją. Natomiast posłuszeństwo jest rozporządzaniem sobą zgodnie z ustalonym porządkiem hierarchicznym. Posłuszeństwo jest realizowaniem swojej wolności, ale nie przeciw zwierzchności, jest to wybór postawy współdziałania z przełożonym (wychowawcą).

Bierność i uległość nie są jedynymi objawami choroby dotykającej współczesnego człowieka. Do zrozumienia jego dzisiejszej kondycji konieczne jest również wskazanie pogłębiającego się rozłamu między działaniem umysłowo-intelektualnym a doświadczeniem emocjonalno-uczuciowym.

Rozłam pomiędzy myślą a uczuciem prowadzi do choroby, lekkiej chronicznej schizofrenii, na którą zaczyna cierpieć nowy człowiek wieku technologicznego. W socjologii modne jest obecnie stanowisko, iż o problemach człowieka można myśleć bez odwoływania się do jego uczuć związanych z tymi problemami. Zakłada się bowiem, że obiektywizm naukowy wymaga, by opinie i teorie dotyczące człowieka, pozabawione były wszelkiego emocjonalnego z nim związku.

Podkreślić należy, że w Polsce mamy dzisiaj do czynienia z próżnią kulturową, – po jednej stronie poczucie wolności, po drugiej – degradacja materialna wielu rodzin. Przy tym obserwujemy w wielu polskich rodzinach tzw. dziedziczenie biedy, narastanie zachowań patologicznych (samobójstwa, uzależnienia, agresja, przemoc). Współczesna rodzina to rosnące rozwody, związki bez unormowanej sytuacji. Zgoda na zdrady, małżeństwa otwarte, zawierane na jakiś czas. Jestem wolny, więc i wy dzieci jesteście wol-

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ E. Fromm, *Rewolucja nadziei*, dz. cyt., s. 64.

ne. Każdy ma prawo do życia tak jak chce, więc róbcie co chcecie, nie będziecie mieć do mnie żadnych zobowiązań, ani ja do was - to coraz częstsza zasada w wychowaniu, jaka panuje w społeczeństwach otwartych i demokratycznych.

Pogłębia się negatywizacja wobec religii i Kościoła oraz różnicują się orientacje życiowe. Religia, etyka jawią się jako znak zacofania i wydają się przeszkodą na drodze do postępu. Społeczeństwo współczesne „stoi wobec swego kryzysu człowieka”, polegającego na rosnącym braku zaufania do własnego człowieczeństwa, do samego sensu bycia. Dzisiaj coraz częściej obserwujemy w wielu środowiskach zawodowych zanikanie „człowieka uniwersalnego”, a więc wszechstronnie wykształconego.

To co wiele lat temu uchodziło za rzadki przypadek zachowania niezgodnego z normą, dziś stało się codziennością. Przeraża nas agresja i mimo realizowanych programów naprawczych, wszelkiego rodzaju terapii - agresja w szkole i poza nią, co często jest potwierdzane w mediach, wcale się nie zmniejsza. Warto tu napomknąć o brutalności i przemocy, jaką młodzi ludzie raczeni są dość często w telewizji i w Internecie. Szerzy się wandalizm i niszczenie wspólnego dobra, popisane mury, połamane ławki, graffiti, niszczone toalety w szkołach.

Podsumowując, należy podkreślić, że autor jedynie zasygnalizował najważniejsze czynniki degradacji aksjologicznej kultury bezpieczeństwa człowieka. Można je ostatecznie podzielić na indywidualne i społeczne (grupowe, zbiorowe). Do najważniejszych indywidualnych czynników można zaliczyć: określony stan świadomości człowieka, zakłócenia w realizacji jego potrzeb (obniżenie poczucia sensu życia, lęk, nerwice, nie radzenie sobie z własną emocjonalnością), bierność i uległość człowieka (brak inicjatywy, nadmierna konsumpcja, samotność, niepokój), poczucie własnej nieskuteczności, słaba odporność na niepewność, niski poziom rozwoju nadziei, błędy wychowawcze itp. Do czynników społecznych możemy zaliczyć: utrudniony z jednej strony dostęp do informacji, z drugiej nadmierna jej ilość powodująca dezorientowanie, presja czasu, wyborów (szybkość podejmowania decyzji) i kariery zawodowej (niepewność, niepokój), zanikanie prywatności i bezpośrednich kontaktów międzyludzkich, indywidualizm i relatywizm (ułatwiają narodziny jednostek narcystycznych), usuwanie elementów twórczych ze środowiska, daleko idący podział zadań, kryzys kultury życia społecznego itp.

DEGRADATION OF HUMAN BEING'S AXIOLOGICAL CULTURE OF SECURITY

Summary

This article becomes part of the process of the broadly understood axiology of human security. Its goal is to analyse the basic factors that dehumanise social life. The author attempts to highlight the relationship and dependencies between the terms dehumanisation, threat and identity of a human being. This constitutes the background for presenting individual and social factors that affect security. The security itself appears as the phenomenology of a human being's development progress. This is the process of active and creative adjustment to the broadly under-

Andrzej PIECZYWOK

stood life situation, behaviours and actions in the social environment.

Key words: *axiology of security, security of human being, value, threats*

Artykuł recenzował: dr hab. Ryszard KAŁUŻNY, prof. nadzw. DSW